



Legnica

4 października 2018 r.

Drogi Kolego z przyszłości!

Zapewne dziwi Cię fakt, że otrzymasz list od chłopca, którego nie znasz. Teraz, kiedy miał oparowania: telefony, smsy, e maile, gadu-gadu, o listach już nie powoli zapomina. Nieraz, bo mogą stać się żywą historią.

Długo zastanawiałem się nad treścią. Zdecydowałem się go napisać, by opowiedzieć Ci, jak spędzam wolny czas. Równocześnie jestem bardzo ciekawy, jak będzie wyglądał świat za kilkadziesiąt lat? Czy będziesz do mnie podobny, czy też nie? Wiadomo, że na te pytania nie uzyskam odpowiedzi. Ale postaram się, abyś dowiedział się czegoś o mnie i moich warunkach.

Mam 14 lat. Chodzę do ósmiej klasy Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Legnicy. Jestem dumny z tego, że mam patronem są powstańcy. To oni między innymi walczyli o niepodległość naszej Ojczyzny, to dzięki takim ludziom żyję w wolnym kraju.

Mój dzień powszedni to od poniedziałku do piątku - szkoła, szkoła, szkoła... Potem powrót do domu, obiad, odrabianie lekcji, nauka wesoła do późnych godzin. Aby mieć dobre stopnie, poza stresem i przemęczeniem, tak naprawdę w tym samym tygodniu niewiele mam z życia.

Platki po południu i robota to moje ulubione dni. Spotykam się wtedy z grupą rówieśników, którzy tak jak i ja bardzo lubią grać w piłkę. Wtedy tak naprawdę czuję się wolny. Uwierzyłam się z idolem Ronaldem, Messiem czy Lewandowskim. Piłkarz, by odnieść sukces, powinien być zdeterminowany, kreatywny, błyskotliwy, sumienny... Takim zawodnikiem staram się być na boisku. Ciekawe, czy Ty też lubisz grać w piłkę?

Od końca września do początku września mam wakacje i wtedy mój dzień jest zupełnie inny. Jedzie z dziadkiem na ryby, zwiedzam Polkę i kraj w Europie. Wieczorami czytam książki. Uwielbiam lekturę, automtwa J. R. R. Tolkiena „Hobbit, czyli tam i z powrotem”. Ciekawe, czy też chodzisz do rodziny, masz wakacje?

Konieczność ten krótki list, życzę Ci wspaniałych przyjaźni i radoszych niezwykłych dni. PS Wiadomo, że nie otrzymam od Ciebie listu i nie dbam się, jak Ty żyjesz.

Bezdrożnie Cię pozdrawiam!

Twój kolega Mateusz Śliwa



Lublin

, 01.10.2018

Dragi Przyjacielu  
z dalekiej przyszłości!

Piszę do Ciebie, ponieważ chciałabym Ci opowiedzieć o moich planach na przyszłość. Może kiedyś się spotkamy?

Mam na imię Ania, niedawno skończyłam 12 lat, ale już od dawna planowałam swoją przyszłość, w tym zawod. Na samym początku chciałam być architektką. Później, po zajęciach na wyjeździe szkolny, w czasie których robiliśmy domki dla ptaków, zapragnęłam być stolarką. Jednak nie pomyślałam o tym, że zostając nią muszę wziąć pod uwagę np. utratę palców, a szczerze nie chcę z nich rezygnować, ponieważ przydają się, dajmy na to, do pisania listów do kolegi z 2118 roku.

Teraz zatem rozważam studiowanie architektury. Dobrej wsami zajęć się ryjowaniem perspektywy, np. dróg, miast itp. To na pewno przyda mi się za kilka lat, gdy będę projektować domy. Jakbyś nie wiedział, co to perspektywa, wyjaśnię. Jest to rzut rzeczywistości z pewnego punktu, czyli z pewnej perspektywy.

Co mam dalej psaci? Nie wiem, ale za to mam do Ciebie kilka nurtujących mnie pytań (niechoda tylko, że nie możesz mi teraz odpowiedzieć). Co będzie się działo w Polsce w 2118 roku? Czy Lublin będzie istniał? Mam nadzieję, że roboty nie zostaną ludzi.

Mam nadzieję, że mi to Ci się wytało ten list. Chciałabym się jeszcze z Tobą skontaktować i mieć, że to się uda.

No wż, pozycjemy, zobaczymy.  
Pozdrawiam gorąco, Ania Spalińska



Jerzmanowa, dnia 01 października 2018r.

Droga Nieznajoma z Przyszłości

Na wstępie mojego listu chcę Ciebie serdecznie pozdrowić. Piszę ten list do przyszłości z myślą, że za sto lat dowiesz się o moich marzeniach, w chiałabym móc, gdy będę dorosła oraz pomoże odkarzyć mi w zapomnianą tradycję pisania listów w dobie postępu elektroniki.

Dzisiaj, kiedy piszę ten list, jestem uczennicą klasy 6 w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Jerzmanowie. Po przeczytaniu ostatniej lekcji pt. „Amia z Zielonego Horyzontu”, którą napisała Lucy Maud Montgomery, chcę zostać nauczycielką. Mam nadzieję, że ten załód pozwoli mi na spełnienie swoich marzeń, tak jak zrobiła to Amia Shireley. Zakochałam się w postaci głównej bohaterki już po przeczytaniu pierwszych stron książki, ponieważ jest dla mnie wzorem do naśladowania. Są to na razie tylko moje dalekie plany, ale jeśli chcę, żeby się spełniły, to już teraz muszę starać o jak najlepsze wyniki w nauce oraz być wytrwałą w dążeniu do celu, tak jak Amia. Oprócz Lucy Maud Montgomery muszę o napisaniu pisać, która zmiana by była na całym świecie i przekładania w wielu językach.

Będę cierpliwą dążąc do spełnienia moich marzeń, mimo że czasem nie wszystko idzie po mojej myśli. Im trudniej się wś zdobyć, tym większe ma się zadowolenie. Ten list zostanie odłożony w 2018r. Zobaczymy czy moje marzenie Lucy Maud Montgomery i wielką pisanką spełni się za kilka lat, a może dłużej się, że to w było dla mnie najważniejsze. Teraz, zmieni się kiedy będę dorosła. Mam również nadzieję że ten list do przyszłości pomoże zachować za 100 lat mi w zapomnianą tradycję pisania listów.

Pozdrowienia - Kacelina Król